



krótko

Uratowana

RADOM. Zespół Szkół Agrotechnicznych nie zostanie wygaszony. Decyzją prezydenta Andrzeja Kosztowniaka szkoła w całości będzie funkcjonowała na Wacynie. Ma być placówką edukacyjną zaspokajającą potrzeby kształcenia w kierunkach rolniczych. Prezydent, mając na uwadze wcześniejsze deklaracje ministra rolnictwa Marka Sawickiego, wyraża swoje oczekiwanie wsparcia przez Ministerstwo Rolnictwa działalności tej szkoły.

Chór z Ameryki

RADOM. 10 kwietnia o 12.00 w katedrze i o 14.00 w bazylice mniejszej świętego Kazimierza wystąpi jeden z najbardziej utytułowanych chórów z Los Altos z Kalifornii Main Street Singers. Chór zaśpiewa również w radomskiej katedrze podczas Mszy św. o 12.30, sprawowanej w intencji ofiar katastrofy.

Niedziela Palmowa

SKANSEN. Muzeum Wsi Radomskiej zaprasza 17 kwietnia na uroczystości religijne połączone z przypomnieniem ludowych zwyczajów wielkopostnych i wielkanocnych. Mszy św. o 13.00 w zabytkowym kościele pw. św. Doroty, która transmitowana będzie przez TVP Polonia, przewodniczyć ma bp Henryk Tomasik. Pasję wykona chór alumnów WSD w Radomiu.

6. rocznica śmierci Papieża Polaka

Narodzony dla nieba

Uczył nas, w co wierzyć i jak żyć. **Teraz modli się za nami.**

Ulicę Jana Pawła II w Radomiu, w miejscu, na którym spotkały się tysiące mieszkańców miasta, aby po raz szósty uczcić pamięć Papieża Polaka, można przyrównać do wąwozu. Po jej obydwu stronach wznoszą się dość wysokie skarpy. To ukształtowanie terenu stwarza idealne warunki na usytuowanie widocznej z daleka sceny. Obok niej młodzież ustawiła ze zniczy napis JP II. Setki zniczy zapłonęły również wzdłuż całej ulicy. Chętnie ustawiły je dzieci, w tym te, które urodziły się sześć lat temu. Jednym z nich jest Kry-

stian. Chłopiec wie od mamy, dlaczego tu przyszli. To wieczorne spotkanie poprzedziła Msza św. w radomskiej katedrze pod przewodnictwem bp. Henryka Tomasika. Po jej zakończeniu wierni, prowadzeni przez swego ordynariusza, przeszli na ul. Jana Pawła II. Na scenie rozpoczął się słowno-muzyczny koncert pt. „Santo subito” w wykonaniu Zespołu Muzyki Sakralnej Lumen, Chóru Zespołu Szkół Nazaretańskich z Kalisza oraz artystów radomskiego teatru. Kilka minut przed 21.37 bp Henryk przypomniał, że w tradycji chrześcijańskiej dzień zakończenia życia na ziemi nosi nazwę narodzin dla nieba. – Jan Paweł II pomógł nam zrozumieć sens tych słów i tego wydarzenia. 1 maja Ojciec Święty Benedykt XVI w uro-

czysty sposób ogłosi tę prawdę, że narodził się Jan Paweł II dla nieba. Panu Bogu dziękujemy za tę wielką osobowość, ambasadora naszej ojczyzny, polskiej kultury i jej tradycji – mówił biskup.

Chwilę później zgasty uliczne latarnie, przygasły światła na scenie. Wszyscy w skupieniu wysłuchali nagrania słów Papieża Polaka, które skierował do nas podczas pierwszej wizyty w Polsce. Także tych: „Chrystusa nie można wyłączać z dziejów człowieka, w jakimkolwiek miejscu ziemi”. Spotkanie zakończyło się wspólnym odśpiewaniem „Barki”. Rocznicowe spotkania, jak to w Radomiu, odbyły się w wielu miejscach naszej diecezji.

Krystyna Piotrowska



Krystian (pierwszy z prawej) ma sześć lat i wie od mamy, że w roku jego urodzin zmarł papież Jan Paweł II

Parafianie ufundowali

SŁUPICA. Od niedzieli 20 marca parafia pw. św. Andrzeja Boboli ma nowy dzwon. Ufundowali go wszyscy parafianie, a nosi imię „Św. Andrzej Bobola”. Poświęcenia dzwonu dokonał bp

Adam Odzimek w obecności proboszcza ks. Krzysztofa Cielnika oraz parafian. W tym samym dniu biskup udzielił młodzieży z miejscowej parafii sakramentu bierzmowania. **km**



Nowy dzwon poświęcił bp Adam Odzimek

Zbrodnia katyńska

STARACHOWICE. W Miejskiej Bibliotece Publicznej można było oglądać wystawę „Zbrodnia Katyńska” przygotowaną przez kielecką Delegaturę Instytutu Pamięci Narodowej. Została ona sprowadzona staraniem posła Krzysztofa Lipca i jest pierwszym elementem obchodów katyńsko-smoleńskich w Starachowicach.

Podczas otwarcia ekspozycji specjalnym gościem był Marek Jończyk z kieleckiej Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej. Nie tylko przybliżył zebrany faktom związane z tworzeniem wystawy, ale też zaprezentował publikację swojego autorstwa „Zbrodnia Katyńska na mieszkańcach kielecczyny”. **mk**

Kaplica była potrzebna

WIERZBICA. W Domu Pomocy Społecznej, w którym przebywa ok. 90 osób, została poświęcona nowa kaplica. Miejsce na nią udało się wygospodarować w czasie przeprowadzanego remontu. – Mieszkańcy DPS bardzo jej potrzebują, gdyż

nie wszyscy mogą przyjść na Mszę św. do parafialnego kościoła. Na patrona kaplicy, którą poświęcił proboszcz wierzbickiej parafii ks. kan. Jan Chodelski, obraliśmy św. Brata Alberta – powiedział ks. Dariusz Frydrych. **kp**



Msze św. w kaplicy w DPS sprawowane będą raz w miesiącu oraz podczas świąt

Spotkanie z pisarką



Chętnych do zdobycia autografu Joanny Papuzińskiej nie brakowało

SZYDŁOWIEC. W świetlicy Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. Henryka Sienkiewicza odbyło się spotkanie z autorką wierszy i opowiadań dla dzieci Joanną Papuzińską. Pisarka przyjechała tu na specjalne zaproszenie Towarzystwa Aktywnych Kulturalnie „Projektoriat”. Spotkanie zostało zorganizowane we współpracy z Powiatową Biblioteką Publiczną w Szymbarku i odbyło się w ramach projektu „Mamo! Nie musi być wciąż tak samo!”. Do udziału w nim zaproszono uczestników warsztatów plastycznych „Spotkanie sztukowanie”, czyli młode mamy i ich dzieci oraz uczniów najmłodszych klas szymbarkich podstawówek ze swoimi wychowawczyniami. Joanna Papuzińska prezentowała swoją najnowszą książkę „Krasnoludki pucybutki”, odpowiadała na pytania dzieci i zorganizowała dla nich konkurs, w którym nagrodami były jej książki. **md**

Czas zadumy



Tematem rekolekcji dla osób niepełnosprawnych był krzyż

Kaźków-Godów. W Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej niepełnosprawni z Katolickiego Stowarzyszenia Diecezji Radomskiej oddział Pionki uczestniczyli w trzydniowych rekolekcjach wielkopostnych. Były one czasem zadumy i refleksji nad sensem życia i cierpienia, ale także czasem pogłębienia swoich relacji z Bogiem. Temat rozważań skupiał się wokół krzyża, który na co dzień jest tak bliski wszystkim chorym i cierpiącym. Rekolekcje poprowadzili ks. Marcin Dolak z diecezji świdnickiej i ks. Paweł Marczak, asystent kościelny stowarzyszenia. **mg**

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:
www.diecezja.radom.pl

AVE GOŚĆ RADOMSKI
radom@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,
ul. Prusa 6
TELEFON (48) 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski
– dyrektor oddziału,
Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Rekonstrukcja w Paradyżu

Cichociemni wylądowali

To była znakomita okazja, by przede wszystkim młodym widzom w atrakcyjny sposób przybliżyć historię ich małej ojczyzny.

Organizatorzy przenieśli widzów w czas okupacji. Zadbali o to, by już na kilka godzin przed rekonstrukcją wróciło coś z tamtych mrocznych lat. Na ulicach Paradyża pojawili się żołnierze w mundurach Wehrmachtu, a obok nich żołnierze Armii Krajo-

wej. I nie był to przypadek. Wszak to tutaj w latach hitlerowskiej okupacji Państwo Podziemne odnosiło spektakularne sukcesy w walce z wrogiem i tutaj ginęli młodzi patrioci, zmagając się o niepodległość ojczyzny.

Paradyska rekonstrukcja, w której wzięło udział ponad stu pasjonatów historii, wróciła do dwóch wojennych epizodów. Pierwszy miał miejsce w roku 1943, kiedy to tutaj wylądowali cichociemni, żołnierze Polskich Sił Zbrojnych szkoleni na zachodzie Europy, potem zrzucający na spadochronach w okupowanej Polsce, w celu walki z niemieckim okupantem oraz organizowania i szkolenia polskiego

ruchu oporu w kraju. Drugą sceną była zbrojna potyczka 25. pułku Armii Krajowej z Niemcami, która miała miejsce rok po zrzucie cichociemnych. – Takie widowisko to coś, co zostaje w pamięci i rodzi w nas dumę z naszej przeszłości – mówił po przedstawieniu Piotr Kalita, gimnazjalista.

– Pierwszy raz wydarzenia z 1943 roku pokazywaliśmy okolicznym mieszkańcom dwa lata temu. Za dwa lata wrócimy do tego tematu, bo przecież wtedy będziemy obchodzić 70. rocznicę zrzutu – mówi Marek Polinceusz z Jednostki Strzeleckiej nr 2036, jeden z głównych organizatorów imprezy.

Ks. Zbigniew Niemirski

Przed beatyfikacją
Autorytet

ZBIGNIEW GUMIŃSKI

POMYSŁODAWCA RODZINY SZKÓŁ
IM. JANA PAWŁA II

– Na każdym etapie swojego życia potrzebujemy autorytetu. Jan Paweł II, dziś jako patron ponad 1200 polskich szkół, pomaga w wychowaniu kolejnych pokoleń, od których zależy nasze jutro. Uznanie go za patrona jest przyznaniem się do wartości, które głosił i którym dawał świadectwo. Zobowiązuje również do wprowadzania w codzienność jego nauczania, bo sprawdzianem dochowania wierności naszemu papieżowi są konkretne wybory, jakich dokonujemy każdego dnia. Przygotowując się do beatyfikacji, Rodzina Szkół (www.rodzina.org.pl) podjęła zobowiązania w sferze duchowej, modlitewnej i materialnej. Wspólnie z misjonarzami SMA chcemy w Afryce zbudować szkołę noszącą imię Jana Pawła II. Zakładamy Kluby Otwartych Drzwi, by przez modlitwę odpowiedzieć na jego apel „Otwórzcie drzwi Chrystusowi!”. Beatyfikacja będzie dopełnieniem naszego przekonania, że Jan Paweł II był dla nas darem dobrego Boga, kawałkiem nieba na ziemi.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI



Skoczkowie z grupy rekonstrukcyjnej wylądowali szczęśliwie. Na ziemi odebrali ich partyzanci i furmanką przewieźli w bezpieczne miejsce

■ R E K L A M A ■

„Plus to stacja wprawiająca w pozytywny nastrój, pogodna, ciepła i wiarygodna. Ludzie Radia PLUS to wyłącznie optymiści, wyznają wartości i zasady, które pomagają lepiej zrozumieć świat i drugiego człowieka.”

(Anna, 32 lata, Pionki)

ITY PRZELĄCZ SIĘ NA WIOSNĘ!
NA PLUS!

plus 90,7FM
radio RADOM
MIŁEGO DNIA

Owoce papieskiej bulli

JUBILEUSZ. Trzydzieści lat temu bp Edward Materski rozpoczął pasterską posługę w diecezji sandomierskiej. Wtedy obejmowała ona też teren obecnej diecezji radomskiej. **Kto wówczas mógł przypuszczać, że w tak stosunkowo krótkim czasie zmieni się aż tak wiele?**



tekst

MARTA DEKA

KRYSZYNA PIOTROWSKA

Ks. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

radom@goscniedzielny.pl

Swą nominacyjną bullę bp Edward pokazuje z istotnym wyjaśnieniem. Jej treść informuje bowiem, że został mianowany następcą bp. Jana Kantego Lorka, ordynariusza sandomierskiego, który zmarł w styczniu 1967 r. A przecież biskupią stolicę w Sandomierzu bp Materski objął 11 kwietnia 1981 r. Luka niemal piętnastu lat to czas, gdy w diecezji sandomierskiej pasterską posługę pełnił bp Piotr Gołębiowski, dziś sługa Boży, kandydat na ołtarze. Ówczesne władze komunistyczne, z powodów czysto politycznych, nigdy nie zatwierdziły go na urządzie ordynariusza. Dla nich pozostał administratorem, choć ze strony kościelnej miał pełną władzę potrzebną do rządzenia diecezją.

Pierwsze kroki

„Uczestniczyłem w pogrzebie biskupa Piotra Gołębiowskiego. Nawet w najmniejszym stopniu nie przyszła mi myśl, że mogę być następcą biskupa Piotra. Nominacja przyszła całkowicie niespodziewanie” – wspomina bp Edward w książce „Są chwile w życiu...”.

Już dzień po ogłoszeniu nominacji na pasterza diecezji sandomierskiej bp Materski pojechał do swej nowej stolicy biskupiej. – Ogłoszenie było w sobotę, dwa tygodnie przed ingresem. Następnego dnia pojechałem do Sandomierza. Pierwsze kroki skierowałem do katedry – wspomina bp Edward. Potem był obiad na tzw. wikariacie, gdzie mieszkali dwaj biskupi pomocniczy Walenty Wójcik i Stanisław Sygnet.

„Sandomierz był jednym z najpiękniejszych miast w Polsce, z bogatymi tradycjami, z piękną zabytkową katedrą” – pisze bp Edward we wspomnianej książce. Jednakże leżał na skaju diecezji. Liczył ponad 20 tys. mieszkańców, podczas gdy Ostrowiec Świętokrzyski był czterokrotnie większy, a w Radomiu, leżącym mniej więcej w centrum diecezji, mieszkało ok. 240 tys. osób.

Pierwszą Mszę św. w swej nowej diecezji bp Materski celebrował 9 kwietnia w kościele seminaryjnym w Sandomierzu. 11 kwietnia odbył się uroczysty ingres do bazyliki sandomierskiej, a następnego dnia w Radomiu miała miejsce Msza św. przed kościołem Opieki NMP (dzisiejszą katedrą). Uczestniczyły w niej liczne rzesze wiernych, którzy chcieli poznać nowego ordynariusza.

Wracając do ingresu, bp Materski opowiada humorystyczną, ale i jakoś znamiennej scenę:

– Na ingres do Sandomierza przyjechała z Warszawy moja rodzona siostra Teresa. Przeszła po architektonicznie imponujących pokojach dużego biskupiego pałacu w Sandomierzu, a potem zapytała mnie: „A gdzie ty będziesz mieszkał?”

Po ingresie rozpoczęły się poznawanie diecezji, czynności liturgiczne, obowiązki administracyjne, decyzje personalne, a wszystko to wpisane w stałą cotygodniową marszrutę. Nowy ordynariusz – któż zdoła zliczyć, ile razy – przemierzał drogę między Sandomierzem, Lublinem, gdzie na KUL-u prowadził zajęcia z katechetyki, i Radomiem, w którym zamieszkał przy wspomnianym kościele Opieki NMP.

Blżej diecezjan

Pierwsze miesiące nie były łatwe. Po euforii sierpnia 1980 r. przyszedł czas lęku o życie Jana Pawła II po zamachu z 13 maja 1981 r., potem śmierć Stefana kardynała Wyszyńskiego, z którym bp Materski blisko współpracował przez wiele lat. W księgozbiornie bp. Edwarda znajduje się jeden szczególnie egzemplarz. Otrzymał go właśnie od Prymasa Tysiąclecia, z wpisaną drżąca już ręką dedykacją: „Drogiemu Biskupowi Edwardowi Materskiemu w dniu Jego Ingresu do Miasta Polskich Braci Męczenników przesyłam życzenia, by oddał się na służbę

Swoją Matce Kościoła. Stefan Kardynał Wyszyński”.

W grudniu 1981 r. rozpoczęła się stan wojenny. Pasterz diecezji organizował pomoc dla represjonowanych i ich rodzin. Odwiedzał internowanych. Jednocześnie usilnie zabiegał o tworzenie nowych parafii i budowę kościołów, bo to dzięki gęstej sieci świątyń duszpasterze będą bliżej wiernych. No i imponujący gmach seminarium w Radomiu, przy którego budowie kilkadziesiąt tysięcy diecezjan ofiarowało robocze dniówki, a który 4 czerwca 1991 r. poświęcił Jan Paweł II. – Wizyta Ojca Świętego w Radomiu była najważniejszym dniem w historii Radomia i diecezji – podkreśla bp Edward.

W sumie w diecezjach sandomierskiej i radomskiej powstało niemal 110 świątyń. Niezwykły już ks. prof. Henryk Karbownik dokonał zestawienia tych placówek leżących na terenie obecnej diecezji radomskiej i wykazał, że bp Materski utworzył więcej parafii, niż wszyscy jego poprzednicy razem wzięci od czasów końca I Rzeczypospolitej. Dla wielu księży przychodzący do Sandomierza biskup nie był kimś obcym i nowym. – Zнали mnie, bo często zapraszał mnie bp Piotr z wykładami katechetycznymi czy to do Sandomierza, czy do Radomia, Pionek lub Opoczna – opowiada bp Edward.



S. ANNA RECZKO



ARCHIWUM BP. EDWARDA MATERSKIEGO

Oczko w głowie

Na ingres do Sandomierza z diecezji kieleckiej przyjechała bardzo liczna grupa katechetów świeckich. Żegnali tego, który był ich opiekunem, wizytatorem, a przede wszystkim ojcem przez ponad dwadzieścia lat.

– Posługa księdza biskupa od początku pobytu w Sandomierzu i Radomiu ukierunkowana została na katechezę. W wielu parafiach rozpoczęto budowę punktów katechetycznych. Ja sam po dwóch latach od święceń byłem już opiekunem kursów katechetycznych w Sandomierzu, Kałkowie i potem w Radomiu – wspomina ks. prof. Stanisław Łabendowicz, który święcenia kapłańskie przyjął w roku przyjścia bp. Materskiego do Sandomierza. Podobnie jak Ewa Majcher należy do grona osób od początku pracujących z bp. Materskim na polu katechez. – Te trzydzieści lat to najpierw lekcja człowieczeństwa. To przede wszystkim urzeka w kontakcie z księdzem biskupem. Jego delikatność, wyczucie i takt. A obok tego ogrom kompetencji – mówi pani Ewa. – Muszę jeszcze dodać jedno sympatyczne wspomnienie. W 1985 r. byliśmy z katechetami w Rzymie. Rano zjawiliśmy się na Placu św. Piotra. Przyszedł też ksiądz biskup i, żebyśmy nie byli głodni, przyniósł nam bułeczki! Skąd je wziął? To jego słodka ta-

jemnica – uśmiecha się katecheta i metodyk katechez naszej kurii w jednej osobie.

Troska o formację intelektualną i duchową to rys osobowości bp. Materskiego, który podkreśla Leszek Wianowski, katecheta, pracownik naukowy Politechniki Radomskiej i wiceprezes KIK-u. – Biskup przychodzi przede wszystkim na nasze spotkania wykładowe. Uderza jego postawa słuchacza – jest skupiony, skoncentrowany na poszczególnych kwestiach. Zabierając głos, uzupełnia, wprowadza cenne uwagi natury praktycznej. Można powiedzieć, że nawet dobrze dopracowany wykład dopiero wtedy zgrabnie się domyka.

Minione trzydzieści lat przyniosło tak wiele zmian, że samo ich kompletne wyliczenie przemieniłoby ten tekst w coś na kształt indeksu rzeczowego. Swoistym podsumowaniem może tu być kwestia podziału diecezji i powstanie diecezji radomskiej 25 marca 1992 r. Jej pierwszy ordynariusz zapytany, czy przychodząc do Sandomierza, myślał o podziale diecezji, odpowiada: „Nie!”. Ale wspomina też swą rozmowę z Ojcem Świętym. „Wszystko przemawiało za tym, by stolicę biskupią przenieść do Radomia. Zdecydowałem się na rozmowę z Janem Pawłem II. Na wszystkie moje przedłożenia odpowiadał: »Radom jest konieczny«.” ■

Powitanie przez najmłodszych diecezjan 12 kwietnia 1981 r. w Radomiu. Obok bp. Edwarda Materskiego bp Walenty Wójcik (z prawej) PO LEWEJ: Bp Edward Materski prezentuje tekst bulli Jana Pawła II nominującej go na ordynariusza sandomierskiego

Słowo następców do bp. Edwarda



ABP ZYGMUNT ZIMOWSKI, PRZEWODNICZĄCY PAPIESKIEJ RADY DS. DUSZPASTERSTWA SŁUŻBY ZDROWIA
– Trzydzieści lat temu służył Jan Paweł II mianował Waszą Ekszelencję biskupem sandomierskim. Podejmując tę misję, Książd Biskup od początku zamieszkał w Radomiu, który dzięki zabiegom Waszej

Ekszelencji stał się po latach stolicą nowej diecezji. Z okazji przypadającej trzydziestej rocznicy składam najlepsze życzenia i pozdrawiam serdecznie z Rzymu.

Dziękuję serdecznie za to, że w ciągu siedmiu lat współpracy w Radomiu mogłem uczyć się od Waszej Ekszelencji poczwórnej wierności: Chrystusowi i Jego Matce, Kościołowi, Narodowi i samemu sobie. Dzień 28 marca, wiążący się z nominacją Książdza Biskupa – dzięki zrządzeniom Bożej Opatrzności – odbierałem zawsze jako szczególny dar, gdyż w tym dniu, dziewięć lat temu, i ja otrzymałem nominację na biskupstwo radomskie, a przez to stałem się następcą Waszej Ekszelencji.



BP HENRYK TOMASIAK, ORDYNARIUSZ RADOMSKI
– Sąsiedztwo diecezji radomskiej i siedleckiej ułatwiało kontakty i wymianę informacji. Nam w Siedlcach diecezja radomska kojarzyła się przede wszystkim z osobą ks. bp. Edwarda Materskiego. Wiedzieliśmy o zaangażowaniu Ekszelencji w sprawę katechez.

Wielokrotnie wracała kwestia ofiarnej pracy duszpasterskiej i organizacyjnej. Podziwialiśmy tempo tworzenia struktur nowej diecezji, budowę seminarium oraz innych obiektów diecezjalnych. Gdy teraz, od ponad roku, przychodzi mi być trzecim następcą pierwszego biskupa radomskiego, cieszę się, że mogę tę postugę pełnić w stałym kontakcie z nim, ze świadomością jego modlitewnego wsparcia. Ekszelencjo, Książd Biskupie Edwardzie! Bóg zapłać za to, co zrobiłeś i robisz dla naszej diecezji i całego Kościoła, Bóg zapłać za to, że nadal jesteś wśród nas!

Sesja naukowa o bp. Piotrze Gołębiowskim

Człowieczeństwo najwyższej próby

Dziś trzeba odgrzebywać **czytelne znaki życia i pracy sługi Bożego**. Być może po to, aby się zawstydić, ale też aby patrząc na nie, podziwiać wszechmogącego Boga.

Tak o celu konferencji mówił na jej rozpoczęcie rektor radomskiego seminarium ks. Jarosław Wojtkun. Debata stała się kolejnym ważnym przyczynkiem do przypomnienia wielkości i świętości biskupa, który – narażony się komunistycznym władzom za swe wierne i heroiczne stanie przy Kościele – nigdy nie został zatwierdzony na stanowisku ordynariusza diecezji sandomierskiej.

– O rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego prosili księża. A stało się to zaraz po mojej nominacji na ordynariusza diecezji sandomierskiej, następcę bp. Piotra Gołębiowskiego – mówił w czasie sesji bp Edward Materski. Proces beatyfikacyjny prowadzi diecezja radomska. 11 maja 1997 r. zakończył się on na szczeblu diecezjalnym, a dokumentacja została przekazana watykańskiej Komisji ds. Świętych. – „Każdy Kościół partykularny powinien dbać o oddawanie czci swoim świętym biskupom, wspominając także tych pasterzy, których święte życie i świetlane nauczanie wzbudziło wśród ludu szczególnie podziw i miłość” – mówił w czasie sesji bp Henryk Tomasiak, cytując adhortację Jana Pawła II „Pastores gregis”, i dodał: – Nasza diecezja realizuje to wskazanie. Biskup Piotr Gołębiowski urodził się 10 czerwca 1902



Sesja przypomniała postać heroicznego biskupa zarówno świeckim, jak i duchownym

ZDJEŃCIA KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI



Szczepan Kowalik, historyk z radomskiego Muzeum im. Jacka Malczewskiego, przybliżył wrogie działania władz komunistycznych wobec bp. Piotra



O męstwie w posłudze bp. Piotra Gołębiowskiego mówił ks. Robert Gołębiowski, postulator procesu beatyfikacyjnego, pracownik Roty Rzymskiej



Służba człowiekowi w życiu sługi Bożego była tematem wykładu ks. Alberta Warso, wicepostulatora procesu, pracownika watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary

r. w Jedlińsku. Tam ukończył szkołę elementarną, a następnie rozpoczął naukę w progimnazjum Wojciechowicza w Radomiu. W 1919 r. został przyjęty na II kurs Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Cztery lata później wyjechał do Rzymu na dalsze studia, gdzie zdobył doktorat z filozofii i teolo-

gii. 12 października 1924 r. przyjął święcenia kapłańskie. Był wykładowcą i ojcem duchownym w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu. Pracował jako proboszcz w parafiach Baćkowice i Koprzywnica. 3 czerwca 1957 r. został mianowany na biskupa pomocniczego sandomierskiego.

Od stycznia 1967 r. kierował diecezją, najpierw jako wikariusz kapitulny, a później jako administrator apostolski. Zmarł nagle w niedzielę 2 listopada 1980 r., podczas Mszy św. celebrowanej w kaplicy sióstr służek NMP Niepokalanej w Nałęczowie.

Ks. Zbigniew Niemirski

Pielgrzymka do Katynia i Smoleńska

Smutnym szlakiem rodaków

– Te dwa miejsca od 10 kwietnia 2010 roku **stanowią duchową jedność**, choć wydarzenia, które je połączyły, są od siebie odległe o 70 lat – mówi ks. Wojciech Górlicki.



ARCHIWUM KS. WOJCIECHA GÓRLICKIEGO

Podczas Mszy św. w Katyniu księża modlili się za wszystkich tu poległych i ofiary katastrofy samolotu Tu-154

PONIŻEJ: Lampy z pasa startowego w Smoleńsku

Czterech księży pochodzących z terenu naszej diecezji, którzy obecnie pracują na dawnych grodzienkich i wileńskich kresach Rzeczypospolitej, wybrało się na dawno planowaną wyprawę do Smoleńska i Katynia. Księża Wojciech Górlicki, Paweł Goliński, Roman Kotlimowski i Szymon Włkło spotkali się u zaprzyjaźnionej rodziny Ani i Aleksandra Kotów w Mińsku. – Następnego dnia Aleksander zawiózł nas swoim samochodem do celu naszej pielgrzymki. Informacja o samochodzie jest o tyle ważna i ciekawa, że dzięki temu, iż auto Aleksandra posiada białoruską rejestrację, nie byliśmy zatrzymywani i kontrolowani na granicy białorusko-rosyjskiej – mówi ks. Wojciech Górlicki.

Po trzech godzinach jazdy byli już w Smoleńsku. Pierwsze, co zobaczyli wjeżdżając do miasta,

to lotnisko, na którym nie udało się wylądować samolotowi z prezydentem Lechem Kaczyńskim i towarzyszącą mu delegacją. – Ten widok nas zaskoczył, bo droga prowadząca do miasta biegnie tuż obok pasa startowego, a potem obok miejsca katastrofy. Stało się to tak niespodziewanie, że gdyby nie Aleksander, nie wpadlibyśmy nigdy na to, że trzy słupy z czymś, co przypominało lampy i być może kiedyś świeciło, to jest początek pasa, na którym miał wylądować samolot. Nieco dalej były następne lampy, prowizorycznie przymocowane do sklejonej z desek szopy – mówi



ks. Wojciech. – Widok smutny i od razu pytanie, czy to nie wstyd, że tu wcześniej lądowano, a 10 kwietnia planowano wylądować z najważniejszymi przedstawicielami naszego kraju? Gdzie były służby, które powinny zadbać nie tylko o bezpieczeństwo, ale też o miejsce godne przyjęcia tego najważniejszego samolotu naszego państwa? Nie wiem, czy jest jakieś inne pobliskie lotnisko lepiej przygotowane, ale pomyślałem, że nawet jeśli prezydent wylądowałby w Mińsku, to przecież jego podróż samochodem do Katynia trwałaby o wiele kró-

cej niż nasza, a byłaby bezpieczna. Smutne gdybanie...

Księża podeszli do zasypanego jeszcze śniegiem miejsca katastrofy, którego pilnuje milicja. W skupieniu ze smutkiem i modlitwą stanęli przy krzyżu i tablicy upamiętniającej tragiczne chwile z 10 kwietnia. – Większość drzew, które rosły obok pasa, gdy rozbijał się samolot, została już usunięta, szkoda, że za późno – zauważa ks. Wojciech.

Ze Smoleńska pojechali do Katynia. – Weszliśmy na ten polski skrawek ziemi, bo jak można nazwać cmentarz tylu tysięcy naszych rodaków, i na ołtarzu mauzoleum odprawiliśmy Najświętszą Ofiarę, modląc się za wszystkich poległych i za tych, którzy 70 lat później lecieli tu, by ich uczcić, i nie dolecieli... Po Mszy św. czytaliśmy się w tabliczki z imionami i nazwiskami zamordowanych i szczególnie długo zatrzymywaliśmy się przy rodakach z Radomia, Opoczna, Koźienic, Wąchocka, Wilna, Nowej Wilejki, Częstochowy, Zakopanego i wielu innych – mówi ks. Wojciech i dodaje: – Wyjątkowa była ta pielgrzymka – smutna, ale też bardzo potrzebna. Te miejsca szczególnie mocno mówią i uczą, że świat, w którym człowiek wyrzuca Boga z życia osobistego i publicznego, kończy się zawsze jakimś „Katyniem”...

md

zapowiedzi

Papież do nas listy pisał

Duszpasterstwo Akademickie zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu „Papież do nas listy pisał”. Te otwarte spotkania, przygotowujące do beatyfikacji Jana Pawła II, oparte są na listach apostolskich, które papież napisał podczas swojego pontyfikatu. **14 kwietnia** o 19.00 w budynku DA przy ul. Prusa 6 przesłanie „Listu na rok Eucharystii” przybliży ks. Sławomir Płusa. Przed spotkaniem o 18.15 sprawowana jest Msza św.

Modlitwa za diecezję

Grupa modlitewna „Radość i nadzieja” zaprasza do udziału we Mszy św. za Radom i diecezję, która odbędzie się w kościele garnizonowym pw. św. Stanisława (Radom, plac Konstytucji 3 Maja) **17 kwietnia** o 15.00. Szczegóły na radoscinadzieja.radom.pl.

Przegląd zespołów

Parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Zakrzewie i Stowarzysze-

nie „Zakrzew – Wspólna Droga” organizują V Diecezjalny Przegląd Zespołów i Kapel Ludowych. Impreza odbędzie się w niedzielę 10 lipca od 13.00 do 20.00. By wziąć w niej udział, należy przygotować dwie pieśni: religijną (o świętych lub o błogosławionym Janie Pawle II) oraz mającą charakter kołysanki. Zespoły i kapele mogą zgłaszać swoje uczestnictwo **do 10 czerwca**: listownie (ks. Roman Adamczyk, 26-652 Zakrzew 53), telefonicznie (48 610 51 29) lub wysyłając e-maila na adres ksadamczyk@wp.pl.

Linia Braterskich Serc



Bezpłatny Telefon Zaufania Diecezji Radomskiej **0800 311 800** czynny jest od poniedział-

ku do piątku w godzinach od 18.00 do 22.00. Dyżury pełnią: poniedziałki – księża, wtorki – prawnicy, środy – doradcy rodzinni, czwartki – psycholodzy i terapeuci, piątki – katecheci i pedagodzy. Każdego dnia – terapeuci uzależnień.

Sukces zespołu **Tacy Sami** z **WTZ w Starachowicach**

Autostopem przez Polskę

To tytuł jednego z finałowych spektakli, który **oklaskiwano w krakowskim Teatrze im. Juliusza Słowackiego.**

Jako jedyni z województwa świętokrzyskiego zakwalifikowali się do finału Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie „Albertiana 2011”. Dziś mogą mówić o sukcesie. Zajęli wysokie, 3 miejsce. Tacy Sami to zespół Warsztatu Terapii Zajęciowej działający na co dzień przy parafii św. Judy Tadeusza w Starachowicach. Na finałowe spotkanie „Albertiana 2011”, które miało miejsce w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, pojechali ze spektaklem „Autostopem przez Polskę”. Wystąpili w skła-



Zespół Tacy Sami chciałby również w przyszłym roku zaprezentować się w krakowskim teatrze

dzie: Przemysław Chrapek, Tomasz Dziura, Ksenia Lipa, Grzegorz Makowski, Artur Serafin, Agnieszka Szczodrak. Spektakl został przygotowany przez Jarosława Piotrowicza, instruktora terapii zajęciowej. Scenografię, w ramach prowadzonej w WTZ współpracy poszczególnych

pracownicy, przygotowali Katarzyna Murawska, Bożena Unicka i Maciej Nowiński. Kostiumy do spektaklu wypożyczyło zaprzyjaźnione z warsztatem Starachowickie Centrum Kultury.

Uczestników festiwalu organizatorzy powitali słowami Jana

Pawła II: „Kimkolwiek jesteś, jesteś kochany. Nie zapomnij, że każde życie, nawet bezsensowne w oczach ludzi, ma wieczną i nieskończoną wartość w oczach Boga”. Na zakończenie „Albertiany” jej laureaci oprócz nagród głównych – „Masek” oraz „Albercików” – otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez władze samorządowe i sponsorów. – Udział w koncercie finałowym był spełnieniem marzeń naszych podopiecznych – mówi Wiesława Zakłada, kierownik WTZ Starachowice. – Gdy odbierali nagrodę ufundowaną przez marszałka województwa świętokrzyskiego Adama Jakubasa, mogli również porozmawiać z wręczającą nagrodę Anną Dymną, prezesem fundacji Mimo Wszystko. Ponadto udział w koncercie pozwolił na spotkanie wielu znanych osób, m.in. kard. Franciszka Macharskiego, ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego czy Małgorzaty Kożuchowskiej. **kp**

Wielkopostna premiera kłeryckiego teatru

„Idios”

To nie była łatwa sztuka. Przesłanie o zwycięstwie dobra z trudem przedzierało ze scenicznych desek.

Księża Piotra Turzyńskiego od dawna fascynuje piarstwo Fiodora Dostojewskiego. Rosyjski pisarz sięgał do pism ojców Kościoła. A przecież te dzieła i ich przesłanie stanowią treść wykładów z patrologii, którą w seminarium i w Instytucie Teologicznym wykładają ks. Turzyński. Od ponad dziesięciu lat prowadzi kłerycki teatr. Między innymi wystawili już „Alchemika” Paulo Coelho, „Ślepców” Maurice’a Maeterlincka, „Miecz obosieczny” Jerzego Zawieyskiego i „Kościół w Skaryszewie” Jarosława Iwaszkiewicza. – Teraz sięgnęliśmy po Dostojewskiego. Naszą sztuką, będącą adaptacją powieści „Idiota”, chcieliśmy pokazać prawdę o Bogu, który jest pełen miłosier-

dzia – mówi reżyser i autor scenicznej adaptacji.

Bohater sztuki, książę Myszkina, jest idiotą, ale w innym niż potoczne rozumieniu. Greckie „idios”, które jest językowym źródłem określenia „idiota”, znaczy po prostu „inny”. Myszkina jest inny, bo w odróżnieniu od otaczającej go rzeczywistości po prostu szuka dobra, dobra istniejącego w drugim człowieku. W kłeryckim spektaklu zagrał go alumn V roku Robert Matysiak. – Najważniejszym przesłaniem spektaklu jest prawda o wierze w człowieka do końca. Chodzi o to, by w drugim człowieku szukać dobra, jak najwięcej dobra – mówi Robert.

Nad spektaklem pracowali od Bożego Narodzenia. To wtedy otrzymali scenariusz i role. Potem przyszły tygodnie żmudnego uczenia się tekstów, prób i budowania oprawy scenicznej. Śpieszyli się, bo spektakl chcieli połączyć z czasem wielkopostnych rekolek-

cji dla szkół średnich. Udało się. Aulę im. Jana Pawła II wypełniła młodzież przeżywająca szkolne rekolekcje. – Udział w spektaklu zaproponował nam nasz katecheta – mówią tegoroczne maturzystki Ewa i Kinga. – Sztuka wydawała się najpierw bardzo trudna.

Ale z obrazu na obraz byliśmy coraz bardziej tam, na scenie. Żyliśmy problemami bohaterów i razem z nimi szukałyśmy dróg wyjścia prowadzących ku dobru. Spektakl był świetnym dopełnieniem wielkopostnych rekolekcji.

Ks. Zbigniew Niemirski



Księża Myszkina (z prawej) zagrał Robert Matysiak. W dramatyczną postać Rogożyna wcielił się Marcin Pietras